

Znamiennym faktem jest to, iż terminu „nowa ewangelizacja” użył po raz pierwszy Jan Paweł II w homilii w Polsce podczas pielgrzymki, w 1979 roku. Cztery lata później, przemawiając do biskupów Ameryki Łacińskiej, precyzował na czym polega nowość w ewangelizowaniu: "Obchody 500-lecia ewangelizacji nabiorą pełnego znaczenia, jeśli będzie im towarzyszyło nowe zaangażowanie ze strony was jako biskupów, oraz waszych kapłanów i wiernych; zaangażowanie na pewno nie w reewangelizację, lecz nową ewangelizację. Nową w swym zapale, w metodach i przejawach "[1].

Drugą wstępną uwagą niech będą istotne słowa abp Rino Fisichella, Przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji, o tym iż „Kościół nie idzie drogą nowej ewangelizacji sprowokowany do tego silnie obecnym sekularyzmem, ale nade wszystko dlatego, że chce być posłuszny i wierny słowu Pana Jezusa, który nakazał mu iść na cały świat i głosić Ewangelię wszelkiemu stworzeniu (Mk 16,15)[2]. Nowa ewangelizacja nie rodzi się więc z lęku, ale jest owocem wiary ludzi tworzących wspólnoty chrześcijańskie. Nowa ewangelizacja pochodzi z otwartości Kościoła na ogień Ducha Św.

Trzecie założenie. *Instrumentum Laboris*, watykański dokument przygotowany na Synod Biskupów poświęcony „Nowej ewangelizacji dla przekazu wiary chrześcijańskiej”, jako jeden z podstawowych podmiotów nowej ewangelizacji wymienia parafię. Autorzy dokumentu twierdzą, iż parafia powinna znaleźć się w centrum nowej ewangelizacji[3]. Wspólnota parafialna jest stałą formą życia Kościoła, a jednocześnie słowo *parokía* oznacza „wędrująca, będąca w drodze poza murami”. Jest więc w rzeczywistości parafii coś stałego (stała forma życia Kościoła) a równocześnie jest w niej czynnik dynamiczny (wykraczania, dążenia poza, przekraczania tego co już jest)[4].

1.1 Parochia semper reformanda

Św. Jan Chryzostom, pisarz chrześcijański z IV w., roztoczył krytyczny obraz Kościoła porównując go do wdowy. Otóż zauważył, że w Piśmie św. do Kościoła odnosi się obraz oblubienicy. Cechą relacji oblubienica-oblubieniec jest bycie obdarowywaną oraz ciągle bycie dla siebie. Teologia nowotestamentalna ukazuje Jezusa–Oblubieńca, który obdarowuje Kościół-Oblubienicę. Św. Jan Chryzostom, po refleksji nad stanem współczesnego mu Kościoła, stwierdził, iż przypomina on bardziej wdowę aniżeli pannę młodą. Wdowę, która w swoim kufrze przechowuje różne pamiątki: naszyjniki, klejnoty i ozdoby, które pochodzą z dawnych czasów, gdy pan młody jeszcze z nią był i ją obdarowywał. Pamiątki te są dla wdowy powodem jedynie do wspomnień. Przedstawiając tę analogię Autor *Homilii do 1 Listu do Koryntian* zastanawiał się : czy Kościół nie przypomina takiej wdowy, która nie czuje, że na co dzień otrzymuje prezenty, klejnoty, dary, od swojego Oblubieńca?[5]

Wydaje się, że można ten patrystyczny obraz odnieść również do współczesnej parafii w Polsce. Gdzie dzisiaj można zauważyć brak relacji Oblubienica-Oblubieniec na poziomie parafialnym?

Jedną z słabości parafii polskich jest brak świadomości wagi głoszenia kerygmatu. Wiara indywidualnych chrześcijan oraz wspólnota Kościoła rodzą się tam, gdzie głoszony jest kerygmat. Nowa ewangelizacja musi więc postępować w określonym porządku, który nie może być zmieniony, w przeciwnym razie traci dynamikę lub jej po prostu nie ma. Przede wszystkim kerygmat, którego sercem jest prawda o Jezusie Chrystusie. Potem i tylko potem należy ukazać prawa i wymagania Jezusa. Nielogiczne staje się rozpoczynanie od egzekwowania realizacji moralności chrześcijańskiej od tych, którzy nie znają Chrystusa jako Zbawiciela i Pana. Warto zauważyć, iż Bóg wobec Żydów wpierw objawił się jako wyzwoliciel, a dopiero potem jako prawodawca, stąd to głoszenie kerygmatu musi być u początku wtajemniczenia chrześcijańskiego[6].

W praktyce życia parafialnego zdarza się, iż niektóre osoby kojarzą Kościół z rygoryzmem moralnym albo z ociężałą instytucją. Dzieje się tak dlatego, gdyż wcześniej nie doświadczyły Boga jako zbawiciela. Jean Corbon w swojej książce: *Liturgia-Źródło Wody Życia* pisze: „Co zatem oznaczało zbawić człowieka? Zrobić mu wykład z teologii? Dać mu prawo moralne, nawet gdyby to było prawo miłości? ... A co po tym? Po tym wszystkim pozostaje zasadnicza kwestia, która przygniata człowieka i pozostaje bez realnego rozwiązania: istnieję, ale istnieję dla śmierci, w każdej chwili i chwili ostatecznej. Po co więc moralne wzorce i obietnice wzniesłego życia, skoro korzeń tej ponurej tragedii, czyli śmierć, nie zostaje wyrwany? ... Gdyby pojawienie się Boga w człowieku nie dotknęło tej głębi, zakpiłby On sobie tylko z niego. Tak właśnie dzieje się z wszystkimi religiami i ideologiami: nie mogąc zażegnać śmierci, proponują człowiekowi, aby przestał o niej myśleć. Natomiast (1 Kor 1,17-25) jest wejście w śmierć. Pojawienie się rzeki wody życia w naszych dziejach to jedyne poważne wydarzenie, ponieważ zderza się ono z naszą śmiercią”^[7]. Parafia jest wspólnotą, której Bóg pragnie zwiastować swoją odpowiedź na śmierć. Tą odpowiedzią jest Jezus Chrystus żyjący. On wprowadza do rzeki wody życia poprzez dar Ducha Św. i w ten sposób tworzy w człowieku nowe prawo – Prawo Ducha.

Powrót do kerygmatu jako początku każdego działania Kościoła jest pierwszym etapem ewangelizacji. *Instrumentum Laboris* używa sformułowania pierwsze głoszenie^[8]. Następnie, przed odpowiedzialnymi za wizję życia parafialnego, staje pytanie o permanentną formację. Zauważmy, iż słabość formacji objawia się tam, gdzie formowani nie podejmują dojrzałych działań ewangelizacyjnych. Dynamizm ewangelizacyjny we współczesnej, polskiej parafii dotyczy głównie księży oraz niewielkiej grupy świeckich związanych z nowymi ruchami i wspólnotami kościelnymi. Chodziłoby więc o przekroczenie problemu zawężenia działalności ewangelizacyjnej Kościoła. Wyjściem z tej sytuacji powinna być taka formacja w parafii, która prowadzi do odkrycia powszechnego powołania do życia radykalizmem ewangelicznym i darami Ducha Świętego. Warto więc, zauważyć – idąc za intuicją *Instrumentum Laboris* – iż nowa ewangelizacja to permanentny proces formacyjny. Dokument podkreśla rolę katechumenatu pochrzcielnego, czyli pewnej przemyślanej drogi człowieka ochrzczonego ku dojrzałości chrześcijańskiej^[9]. *Instrumentum Laboris* podpowiada drogę, którą proponują m.in. Obrzędy Chrześcijańskiego Wtajemniczenia Dorosłych^[10] i Katechizm Kościoła Katolickiego^[11], którego układ treściowy nie jest przypadkowy, ale jest konsekwentną drogą formacji. Interesującym faktem jest to, iż we wspomnianym dokumencie pojawia się propozycja *Lectio Divina* jako takiego sposobu czytania Pisma Św., które prowadzi do budzenia wiary i jest nie tylko metodą, ale sposobem życia chrześcijańskiego^[12]. Wiele współczesnych nowych ruchów i wspólnot kościelnych odkrywa i propaguje określoną formację, która ma swoje etapy np. Szkoły Nowej Ewangelizacji, utworzone w 1980 r. przez meksykańskiego, katolickiego biblistę Jose Prado Flores, posługują się ciekawym planem pastoralnym zatytułowanym *Redemptoris Missio*; Droga Neokatechumenalna to dosłowne itinerarium życia chrześcijańskiego. Na polskim gruncie program duszpasterski, który objął całe życie chrześcijańskie stworzył m.in. ks. Franciszek Blachnicki.

Czy jednak nowa ewangelizacja w parafii może oznaczać otwarcie się na jeden ze wspomnianych ruchów kościelnych czy też np. na instytucjonalnej rozbudowie. Wydaje się, że taki ruch nie wystarczy, by mówić o pełnej nowej ewangelizacji. Pozostanie bowiem cała rzesza ludzi, którzy w te projekty nie zaangażują się. Należy więc postawić pytanie: jak objąć ewangelizacją całą parafię? W życiu parafialnym chodzi bowiem nie tyle o to, by wiele się działo, ale o to by tak się działo, iż coraz większa liczba parafian przechodziłaby następującą drogę: :

nieewangelizowany → ewangelizowany,
zewangelizowany → ewangelizator,
ewangelizator → formator ewangelizatorów.

1.2 Teologiczna wizja procesu nowej ewangelizacji w parafii i wybrane sposoby jej realizacji.

Józef Ratzinger, jeszcze przed wyborem na Stolicę Piotrową, pisząc o nowej ewangelizacji użył ewangelicznego obrazu z przypowieści o ziarnku gorczycy. Papież przypomniał, że Królestwo Boże rozpoczyna się wciąż na nowo od tego znaku. Twierdził, iż Kościół podejmujący nową ewangelizację jest zarówno ziarnkiem gorczycy jak i dużym drzewem. Podjąć nową ewangelizację, według wspomnianego autora, znaczy: nie zadowalać się tym, że z ziarnka gorczycy wyrosło wielkie drzewo Kościoła powszechnego, nie sądzić, że to wystarczy, jeśli w jego listowiu mogą się zagnieździć najróżniejsze ptaki, ale zdobyć się na odwagę rozpoczęcia od nowa, z pokorą —

od skromnego ziarenka, pozwalając Bogu zrządzić, kiedy i jak ma się ono rozwinąć (por. Mk 4, 26-29)[\[13\]](#).

Benedykt XVI zaznacza, że Kościół nigdy nie przerwał ewangelizacji. Każdego dnia sprawuje misterium eucharystyczne, udziela sakramentów, głosi słowo Boże, podejmuje dzieła sprawiedliwości i miłosierdzia. Ta ewangelizacja przynosi owoce: daje światło i radość, wskazuje drogę życia wielu ludziom. Jednakże, mimo ciągłej ewangelizacji prowadzonej przez Kościół, wielka część współczesnej ludzkości nie znajduje w niej Ewangelii, to znaczy przekonującej odpowiedzi na pytanie: jak żyć? Dlatego poszukujemy — poza tą ewangelizacją permanentną, która nigdy nie została i nie może zostać przerwana — nowej ewangelizacji, zdolnej dotrzeć do świata, nie objętego ewangelizacją «klasyczną»[\[14\]](#).

Odnosząc tę papieską refleksję do parafii można zauważyć, iż potrzeba pewnej strategii duszpasterskiej, która - opierając się na codziennej, systematycznej i długofalowej pracy - pozwoliłaby docierać do ludzi, którzy są obojętni na życie łaską Bożą. Otóż ciekawą odpowiedzią na pytanie, jak objąć ewangelizacją całą parafię, jest projekt ks. P. Periniego, który zainaugurował metodę ewangelizacyjnych komórek parafialnych w parafii św. Eustorgiusza w Mediolanie w 1986 r. Opiera się ona na strukturze małych wspólnot pośredniczących między rodziną a parafią. Komórki - małe grupy złożone najczęściej z osób żyjących w sąsiedztwie - przechodzą określony proces ewangelizacyjny animowany przez duszpasterzy. Ks. Perini postanowił zaangażować świeckich, którzy poprzez chrzest są powołani do głoszenia Chrystusa. Po 25 latach w parafii św. Eustorgiusza istnieje 160 komórek, w których zaangażowanych jest 2 tysiące osób – od młodzieży po seniorów. Idea rozprzestrzeniła się i obecnie komórki ewangelizacyjne funkcjonują w 85 krajach, a Stolica Apostolska zaaprobowała ich działalność dekretem Papieskiej Rady ds. Świeckich[\[15\]](#).

Wydaje się, że sytuacja wielu polskich parafii, które mają rozwinięte duszpasterstwo grup i wspólnot byłaby czynnikiem sprzyjającym do wprowadzenia systemu komórek ewangelizacyjnych. Animatorzy, zelatorzy, katechiści i wszystkie aktywne osoby w życiu parafii, to naturalni kandydaci to bycia liderami komórek ewangelizacyjnych w poszczególnych rejonach parafii. Natomiast w parafiach mniej dynamicznych ten system byłby szansą na rozpoczęcie nowej ewangelizacji.

Jeszcze innym, jednakże powstałym w Polsce, przykładem docierania z ewangelicznym przesłaniem do osób, które nie miały kontaktu z życiem parafialnym lub od niego odeszły, jest działalność Stowarzyszenia Św. Filipa Nereusza z Rudy Śląskiej, które w unikalny sposób, bardzo systematycznie i w ścisłym związku z Kościołem lokalnym, prowadzi sieć świetlic dla dzieci i klubów młodzieżowych. Poprzez prace z dziećmi i młodzieżą członkowie stowarzyszenia weszli w kontakt nie tylko z rodzinami a wręcz z całymi środowiskami zamieszkującymi familoki. Wychowawcy, doświadczając granic działań pedagogicznych, psychologicznych i materialnych, sami weszli na głębię drogi wiary, a potem zaprosili na nią rodziny z którymi pracują. Wobec wielkości zła na które natrafili w pracy z rodzinami, odkryli Ducha Świętego, który jest początkiem i źródłem wszelkiej nadziei i każdej prawdziwej odnowy[\[16\]](#).

Wszystko rozpoczęło się od preewangelizacji, która polegała na nawiązaniu kontaktów i wzajemnym poznaniu się. Pedagodzy i psychologowie musieli przekroczyć swój profesjonalizm i porzucić bezpieczne granice. Ten pierwszy, długoletni proces doprowadził do rekolacji kerygmatycznych na których wiele osób odkryło Boga jako zbawiciela i Pana. Bóg czynił cuda odnawiając życie najuboższych rodzin i samych wychowawców-profesjonalistów. Do dnia dzisiejszego trwa tam permanentna formacja i powstało środowisko ludzi, którzy odzyskując wolność, doświadczając Boga jako zbawiciela, stali się dla innych ewangelizatorami. Natomiast wychowawcy-ewangelizatorzy odkryli niezwykle ważną prawdę. Otóż okazało się, że ich ewangelizacja nie polega na „zanieśieniu Boga tym, którzy Go nie mają”, ale na odkryciu, że On tam już jest - wśród najuboższych.

Budowanie więzi i głoszenie kerygmatu doprowadziły do powstania swoistych komórek ewangelizacyjnych. Ludzie ubodzy gromadzą się pod przewodnictwem księdza na spotkaniach biblijnych, co umacnia ich życie rodzinne, a także staje się przyczynkiem odnowy moralnej i religijnej środowiska w którym żyją. Ich mieszkania które były wcześniej miejscami, gdzie wydarzała się przemoc, gdzie nadużywano alkoholu, gdzie padały przekleństwa, teraz stają się miejscami modlitwy i spotkań biblijnych.

Świadectwem o specyficznym działaniu Stowarzyszenia Św. Filipa Nereusza jest film, który powstał w lipcu

2012 r. zawierający sześć świadectw osób, których miłość Boża i ludzka solidarność nieustannie ratuje i uzdalnia do życia.

Pod wpływem tego, co dzieje się w Rudzie Śląskiej, arcybiskup Wiktor Skworc, metropolita katowicki, skierował sześciu księży do wyłącznej pracy wśród najuboższych mieszkańców swojej diecezji. Wspomniani kapłani prowadzą projekt ewangelizacyjny zatytułowany „Światło w familoku” w ścisłej współpracy ze Stowarzyszeniem Św. Filipa Nereusza^[17]. Do wspomnianych działań włączyły się także Siostry Misjonarki Miłości od bł. Matki Teresy z Kalkuty. Również w Trójmieście, we wrześniu br., zostały przeprowadzone pierwsze rekolekcje kerygmatyczne dla osób ubogich, które zakończyły się uformowaniem grupy, która rozpoczyna spotkania biblijne i stałą formację. Ubodzy są kamieniem węgielnym Kościoła, dlatego też nowa ewangelizacja powinna rozpocząć się od nich i być prowadzona z nimi.

[1] Jan Paweł II, Przemówienie do zgromadzenia Rady Episkopatu Ameryki Łacińskiej, Port-au-Prince, Haiti (9 marca 1983) III: AAS 75 (1983), 778.

[2] R. Fisichella, Konferencja wygłoszona podczas Kongresu Nowej Ewangelizacji w Kostrzynie, w dniu 28 lipca 2012 r., <
<http://nowaewangelizacja.org/abp-rino-fisichella-konferencja-wygloszona-podczas-kongresu-nowej-ewangelizacji/>>, (2012-10-09).

[3] Synod Biskupów. XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne, Nowa Ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej. Instrumentum Laboris, Watykan 2012, 107.

[4] Por. L. Slipek, Parafia jakiej pragnę, Warszawa 2001, s. 22.

[5] Por. św. Jan Chryzostom, Homilie do I Listu do Koryntian 36, PG 61, 310-313.

[6] Por. J. Kudasiewicz, Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii”(1Kor 9,16).Materiały z Duszpasterskich Wykładów Akademickich KUL 30-31 sierpnia 2001. Lublin 2002, s.27-46.

[7] J. Corbon, Liturgia-Źródło Wody Życia, przeł. A. Foltańska, Poznań 2005, s. 44-45

[8] Por. Instrumentum Laboris, 139.

[9] Por. Tamże, 134

[10] Obrzędy Chrześcijańskiego Wtajemniczenia Dorosłych. Dostosowane do zwyczajów diecezji polskich, Katowice 2007.

[11] Por. Instrumentum Laboris, 102; I. Gargano, Lectio Divina. Wprowadzenie, przekł. Ł. Piątek, Kraków 2001.

[12] Por. Instrumentum Laboris, 97.

[13] Por. J. Ratzinger, Nowa Ewangelizacja,
http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/inne/ratzinger_ewangelizacja.html, (2012-10-09).

[14] Por. Tamże.

[15] Jak ewangelizować? Przez system komórek parafialnych, <
<http://gosc.pl/doc/1188599.Jak-ewangelizowac-Przez-system-komorek-parafialnych>> (2012-10-07); G. Macchioni, Ewangelizacja w parafii. Metoda „komórek”, przekł. K. Kotońska, K. Skorulski, Kraków 1997.

[16] Zob. Świetlica jako środowisko terapeutyczne. Wydanie specjalne miesięcznika Remedium, Red. A. Karasowska, A. Szulirz, Warszawa 2011.

[17] Por. P. Łazarski, Światło w familoku, <<http://katowice.gosc.pl/doc/1284466.Swiatlo-w-familoku>>, (2012-10-09).